

1 Maja — to dzień walki wszystkich narodów przeciw groźbie nowej wojny, o pokój powszechny na świecie

Dziś 6 stron

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

NOWINY RZESZOWSKIE

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO PZPR

Nakład 55.077

Wyd. A

Cena 50 gr

Nr 104 (3073) — Rzeszów, czwartek 30 kwietnia 1959 r.

W przeddzień Święta Pracy

D Godz. 18 — Uroczysta akademja wojewódzka w sali Teatru im. W. Sienkiewicza.

Z

I

S

W

R Godz. 18 — Capstrzyk — zbiórka na Rynku obok ratusza.

Z

E

S

Z Godz. 19,30 — Ogniska harcerskie — Osiedle WSK, Staromieście, park i boisko szkolne Lic. im. Młodej Gwardii.

O

W

I

E

- Jutro spotykamy się w pochodach 1-majowych
- Dalsze meldunki zakładów pracy
- Działacze partyjni wśród młodzieży szkolnej

(Inf. wł.) Już jutro spotykamy się na placach, ulicach nie tylko z bliskimi współpracownikami pracy, przyjaciółmi i kolegami, ale z dziesiątkami, setkami i tysiącami ludzi, którzy tak jak każdy z nas wezmą udział w 1-majowym pochodzie czy wiecu. Tegoroczne święto obchodzimy tak jak co roku... a jednak inaczej. Bowiem każdy nowy 1 Maja jest bogatszy sukcesami naszej Ojczyzny Ludowej, pozwala uciwemu człowiekowi jeszcze jaśniej i pewniej spoglądać w jutro swojego życia.

(Ciąg dalszy na str. 2)

WRN w Rzeszowie podsumowała wyniki realizacji planu gospodarczego i budżetu za rok 1958

(Inf. wł.) Porządek dzienny sesji Wojewódzkiej Rady Narodowej obejmował tylko jeden punkt, a mianowicie sprawozdanie z wykonania planu gospodarczego i budżetu woj. rzeszowskiego za rok 1958 oraz dyskusję nad sprawozdaniem. Przed sesją wszyscy radni WRN otrzymali wyczerpujące materiały analityczno-cyfrone dotyczące sytuacji w poszczególnych resortach WRN jak: przemysł terenowy, handel, budownictwo, rolnictwo, oświata, kultura itd.

Należy stwierdzić, że sprawozdanie wygłoszone przez przew. Prezydium WRN mgr Fr. Jagusztyna ujmujące zwięźle i wyczerpująco węższe zagadnienia planu i budżetu za rok ubiegły oraz rzeczowa dyskusja — wszechstronnie oceniły wyniki działalności gospodarczej WRN. Wysłunięto przy

tym szereg uwag, wniosków i postulatów pod adresem Prezydium i kierowników poszczególnych wydziałów, zmierzających do tego, by plan bieżącego roku wykonać jeszcze lepiej, osiągając wyższe efekty ekonomiczne i większe oszczędności. Jak wynika z danych cyfrowych, wartość produkcji uspołecznionego przemysłu drobnego za rok ubiegły sięga kwoty 1.661 milionów złotych, wzrosło też o 2.419 osób zatrudnienie.

(Ciąg dalszy na str. 2)

● CIEKAWOSTKA ●

PIES URATOWAŁ ŻYCIE CHŁOPCA

KRAKÓW (PAP). Wśród mieszkańców Krakowa żywo komentowany jest fakt uratowania życia 6-letniemu Markowi Walec przez jego czworonożnego przyjaciela, owczarka alpejskiego „Aze”. Chłopiec wybrał

DNIA

piętą. Kawalek betonu spadając z góry uszkodził wodociąg — i dół zaczął wypełniać się wodą. Dziecko zginęłoby gdyby nie szczególne zachowanie się „Azy”. Pies głośno wyjął biegał wokół dołu — czym zwrócił uwagę przechodniów. Oni też uratowali Marka z opresją.

Zakończenie narady ministrów spraw zagranicznych państw-członków Układu Warszawskiego i ChRL



Gmach Urzędu Rady Ministrów w Alejach Ujazdowskich, w którym odbywała się narada ministrów spraw zagranicznych państw — członków Układu Warszawskiego i ChRL.

CAF — fot. Langda

Komunikat o naradzie

WARSZAWA (PAP). W dniu 28 bm. zakończyła się narada ministrów spraw zagranicznych państw — członków Układu Warszawskiego i Chińskiej Republiki Ludowej.

Poniżej podajemy tekst komunikatu końcowego narady.

W dniach: 27—28 kwietnia 1959 r. odbyła się w Warszawie narada ministrów spraw zagranicznych państw — członków Układu Warszawskiego i Chińskiej Republiki Ludowej.

W naradzie udział wzięli: z ramienia Ludowej Republiki Albanii — minister spraw zagranicznych B. Shtylla; Ludowej Republiki Bułgarii — minister spraw zagranicznych K. Łukanow;

Chińskiej Republiki Ludowej — wiceminister spraw zagranicznych Czan Wen-tien; Republiki Czechosłowackiej — minister spraw zagranicznych V. David;

Niemieckiej Republiki Demokratycznej — wicepremier i minister spraw zagranicznych L. Bolz;

Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — minister spraw zagranicznych A. Rapacki;

Rumuńskiej Republiki Ludowej — minister spraw zagranicznych A. Bunoalu; Węgierskiej Republiki Ludowej — I zastępca ministra spraw zagranicznych J. Peter; Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich — minister spraw zagranicznych A. Gromyko.

Na naradzie dokonano wymiany poglądów w związku ze zbliżającymi się rozmowami genewskimi między państwami Wschodu i Zachodu w sprawach dotyczących Niemiec, łącznie z traktatem pokojowym i problemem berlińskim.

Narada wykazała pełną jedynomyślność w ocenie obecnej sytuacji międzynarodowej i w

(Ciąg dalszy na str. 2)

Prezydent Indonezji dr Sukarno przybył do Polski

WARSZAWA (PAP). Na zaproszenie przewodniczącego Rady Państwa przybył 29 bm. z oficjalną wizytą do Polski prezydent Republiki Indonezji — dr Sukarno. Prezydentowi towarzyszą: minister spraw zagranicznych Republiki Indonezji — Subandrio, minister do spraw weteranów wojennych — Chaerul Saleh oraz osoby wchodzące w skład świty prezydenta.

O godz. 16 ląduje na Okęciu samolot przywozący prezydenta Sukarno z Ankary. Do wchodzącego z samolotu prezydenta podchodzą przewodniczący Rady Państwa Aleksander Zawadzki i dyrektor protokołu dyplomatycznego MSZ ambasador Jerzy Grudziński. Następnie serdeczne powitanie. Orkiestra wojskowa gra hymny narodowe Indonezji i Polski. Kompania honorowa Wojska Polskiego prezentuje broń. Prezydent Sukarno i przewodniczący Rady Państwa Aleksander Zawadzki w towarzystwie dyrektora protokołu diploma-

tycznego MSZ amb. Jerzego Grudzińskiego przechodzą przed frontem kompanii honorowej WP. Prezydent Sukarno wita się następnie z Władysławem Gomułką, Józefem Cyrankiewiczem, Czesławem Wycechem, członkami Rady Państwa i rządu, członkami korpusu dyplomatycznego.

Po ceremonii powitania, A. Zawadzki zbliża się do ustawionego na placie lotniska mikrofonu i wygłasza krótkie przemówienie.

Z kolei zabiera głos prezydent Sukarno.

Serdecznie witany przez mieszkańców stolicy prezydent Sukarno w towarzystwie osób przybyłych na jego powitanie udał się do swej rezydencji.

ZSRR wyrzuci sztucznego satelitę z człowiekiem na pokładzie

LONDYN (PAP). Przewodniczący Międzynarodowej Federacji Astronautycznej, Amerykanin A. G. Haley, oświadczył we wtorek w Amsterdamie, że jest przekonany, iż ZSRR wyrzuci sztucznego satelitę z człowiekiem na pokładzie w ciągu najbliższych 18 miesięcy.

Stany Zjednoczone liczą, iż jeśli wszystko pójdzie dobrze, pierwszy ich pilotowany sztuczny satelita wleci w roku 1961.

W związku z przygotowaniem do 1 Maja odbywały się w szkołach spotkania działaczy partyjnych — organizatorów i uczestników 1-majowych pochodów w czasach terroru sanacyjnego. Starszy działacz komunistyczny dzielił się wspomnieniami, które są wystuchiwane przez młodzież z dużym zainteresowaniem. W spotkaniach z młodzieżą szkół rzeszowskich biorą udział m. in. I sekretarz KW — Władysław Kruczek, Dąbrowszczak — Tomasz Wiśniewski, członek KM — Jan Huss i inni.

Na zdjęciu: Młodzież szkoły podstawowej nr 6 im. H. Stenkiwicza w Rzeszowie, słucha z dużym zainteresowaniem wspomnień 1-majowych towarzysza Kruczka.

Giulietta Masina w Warszawie

Kierownictwo Kurt Ulrich Film zorganizowało w Grand Hotelu w Warszawie konferencję prasową, na której zapoznano polskich dziennikarzy z produkcją filmu „Jons und Erdme”, do którego zdjęcia plenerowe będą kręcone w Polsce w miejscowości Dąbrowa Nowa (woj. warszawskie).

W filmie tym o obsadzie międzynarodowej występuje również Giulietta Masina.

Na zdjęciu: Włoska aktorka wśród polskich dziennikarzy oraz na spacerze w Łazienkach

CAF — fot. Matuszewski



Podczas Akademii 1-majowych

Zalogi huty Stalowa Wola i WSK Rzeszów otrzymały sztandary przechodnie

W dniu wczorajszym z okazji święta klasy robotniczej odbyła się w Zakładowym Domu Kultury w Stalowej Woli uroczysta akademia. W prezydium akademii miejsca zajęli: sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PZPR tow. STANISŁAW BOGUŃ, I sekretarz Komitetu Miejskiego PZPR tow. ST. CHUDZIK, członkowie Egzekutywy Komitetu Miejskiego, przewodniczący Zarządu Głównego Związku Zawodowego Metalowców tow. KASPROWICZ, przedstawiciel Ministerstwa Przemysłu Ciężkiego tow. MERLEND, przedstawiciele zakładów pracy, organizacji partyjnych i społecznych oraz weterani ruchu rewolucyjnego.

Przemówienie okolicznościowe wygłosił I sekretarz Komitetu Miejskiego PZPR tow. ST. CHUDZIK. Następnie odbyła się uroczystość wręczenia Sztandaru Przechodniego, ufundowanego przez ministra przemysłu ciężkiego i Zarząd Główny Związku Zawodowego Metalowców, założyciela Huty Stalowa Wola, która w pierwszym kwartale bieżącego roku zajęła we współzawodnictwie międzyzakładowym pierwsze miejsce.

Wręczenia Sztandaru dokonał przewodniczący Zarz. Gł. Związku Zawodowego Metalowców tow. KASPROWICZ. W imieniu zalogi Sztandar przejął dyr. naczelny huty Stalowa Wola inż. JOZEF WANIEK, przew. Rady Robotniczej, inż. KAZIMIERZ KOTWICA i przew. Rady Zakładowej tow. WŁADYSŁAW HOFFMAN.

(Ro-Ja)

W przeddzień ŚWIĘTA PRACY

(Ciąg dalszy ze str. 1)

Święto Pracy w naszym województwie obchodzone będzie w tym roku bardzo radośnie i uroczysto. Wystarczy tylko spojrzeć na przybrane domy i ulice. Trudno by było zliczyć powiewające czerwone i biało-czerwone flagi, przybrane zielenią i kwiatami okna domów i zakładów pracy. W oczy rzuca się dekoracja gmachu Komitetu Wojewódzkiego PZPR. Efektowne wygląda „Dom Kolejarza” w Rzeszowie, Komitet Powiatowy PZPR w Debicy i w Gorlicach. W Lesku zaś przyciąga oczy dekoracja budynku Miejskiej i Powiatowej Rady Narodowej i Komendy Powiatowej MO. Pomysłowo są też udekorowane gmachy Osiedla WSK Mielec. Z okien budynków mieszkalnych, kamienic i domków parterowych rozkwita biel i czerwień flag. Wystarczy także spojrzeć na wypełnione ludźmi sklepy... przecież trzeba w dzień swojego święta wyglądać wiosennie i odświętnie.

Dzisiaj ulicami naszych miast przemarszeruje młodzież z pochodniami, dzisiaj też odbywają się uroczyste akademie, uroczajone bogatą częścią artystyczną, ogniska harcerskie.

W zakładach obserwuje się przyspieszony rytm pracy. Ambicją bowiem zalogów jest wykonanie w terminie zobowiązań 1-majowych, a także planów produkcyjnych. O całkowitej realizacji zobowiązań zameldowały zalogi WSK Mielec, dając dodatkowo ponad plan produkcję wartości 1.500 tys. zł, zaś realizacja zobowiązań zakładów pracy w powiecie jasielskim przyniosła 3.138 tys. zł. Zakłady Chemiczne w Pustkowie zameldowały o przedterminowym wykonaniu planu miesięcznego w dniu 29 bm., zaś do końca bm. zakłady te przewidują miesięczne zadania wykonać w 102 proc. Oprócz

Przemówienie okolicznościowe wygłosił I sekretarz KZ PZPR tow. PIOTR BIK, który stwierdził m. in. że zalogi WSK Rzeszów uzyskała w tym roku poważne osiągnięcia produkcyjne: plan kwartalny wykonała w 106,4 proc., plan produkcji globalnej w 120,9 proc. i plan za kwiecień na 2 dni przed terminem, dzięki realizacji zobowiązań 1-majowych.

Najlepszym dowodem potwierdzającym jego słowa były następujące punkty uroczystości: wręczenie Sztandaru Rzeszów Sztandaru Przechodniego za zwycięstwo we współzawodnictwie międzyzakładowym WSK w I kwartale br. oraz nagrodzenie długoletnich pracowników zakładu. Wręczenia Sztandaru dokonał sekretarz ZG Zw. Zaw. Metalowców tow. J. REMBECKI. Nagrody 3 zasłużonym pracownikom WSK — SKWARCZOWSKIEMU, NIEZGODZIE, GĄCZYŃSKIEMU, DEMINSKIEMU, KOPCOWI, KELLEROWI, GŁOZIKOWI, KAPLICE I DUDKOWI oraz 3 długoletnim robotnikom odchodzącym na emeryturę — MIASIKOWI, BURAKOWI i KOŁODZIEJOWI, wręczył dyr. naczelny WSK inż. JOZEF TALMA.

(A)

Komunikat o naradzie ministrów spraw zagranicznych państw - członków Układu Warszawskiego i ChRL

(Ciąg dalszy ze str. 1)

podjęciu do rozwiązania palących problemów, w interesie umocnienia pokoju i zapewnienia bezpieczeństwa narodów.

Narada stwierdza, że w rezultacie wysiłków młujących pokój państw, wysiłków skierowanych na zaprzestanie „zimnej wojny” i rozwój współpracy międzynarodowej na podstawie zasad pokojowego współistnienia państw o różnych ustrojach społecznych, wyraźnie poprawiły się perspektywy złagodzenia napięcia międzynarodowego.

Uczestnicy narady z zadowoleniem stwierdzają, że w rezultacie rokowań z mocarstwami zachodnimi osiągnięto obecnie porozumienie o zwołaniu konferencji ministrów spraw zagranicznych i konferencji na szczycie. Narody spodziewają się po tych naradach takich rozwiązań palących problemów międzynarodowych, które w radykalny sposób uzdrowią atmosferę stosunków między państwami i zapewnią tak potrzebny zwrot w rozwoju sytuacji międzynarodowej w kierunku stworzenia warunków dla pokojowego i spokojnego życia narodów.

Uczestnicy narady wyrazili swoje przekonanie co do tego, że przyjęcie na konferencji genewskiej ministrów spraw zagranicznych uzgodnionych decyzji co do dwóch najbardziej ostrych i ważnych problemów współczesnego okresu — zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami oraz likwidacji reżimu okupacyjnego w Berlinie zachodnim — postawi na mocnym gruncie sprawę pokoju w Europie.

Brak traktatu pokojowego z Niemcami jest wykorzystywany przez wrogię pokojowi siły dla wskrzeszenia imperializmu niemieckiego, dla odtwartego wysuwania odwołanych żądań i przekształcenia Niemiec zachodnich w główną atomową i rakietową bazę NATO. Zachowanie resztek reżimu okupacyjnego w Berlinie zachodnim stwarza tam stałe ognisko napięcia i konfliktów. Dalsze odwiekanie pokojowego uregulowania problemu niemieckiego, jak również rozwiązanie problemu berlińskiego — może doprowadzić jedynie do wzmożenia groźby wojny w Europie.

Kraje — uczestnicy narady ministrów spraw zagranicznych jednomyślnie aprobują i popierają propozycje Związku Radzieckiego w sprawie zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami i likwidacji reżimu okupacyjnego w Berlinie zachodnim. Wskazują one z uznaniem gotowość NRD do pełnego poszanowania statusu Wolnego Miasta — zachodniego Berlina i uczestniczenia w zagwarantowaniu jego bezpieczeństwa.

Zwraca uwagę fakt, że w ostatnim czasie rządy USA, NRF, Włoch i niektórych innych państw — członków NATO podejmują gorące kroki w celu stworzenia na terytorium europejskich członków NATO amerykańskich baz rakietowych i atomowych. Nie można nie zwrócić szczególnej uwagi na to, na jak

z Niemcami i likwidacji reżimu okupacyjnego w Berlinie zachodnim.

Radziecki projekt traktatu pokojowego z Niemcami przewiduje skuteczne gwarancje bezpieczeństwa narodów europejskich, zapewnia całkowite przywrócenie suwerenności narodowi niemieckiemu i stworzenie niezbędnych warunków dla pokojowego, demokratycznego rozwoju Niemiec. — Pokojowe uregulowanie problemu niemieckiego stałoby się doniosłym krokiem na drodze do zjednoczenia Niemiec na pokojowej i demokratycznej podstawie. Traktat pokojowy należałoby na oba państwa niemieckie jednakowo zobowiązać i zapewnić im jednakowe prawa, co stworzyłoby dobrą podstawę dla zbliżenia między NRD i NRF.

Podpisanie traktatu pokojowego z Niemcami położyłoby również kres reżimowi okupacyjnemu w Berlinie zachodnim.

Państwa reprezentowane na naradzie uważają, że w obecnych warunkach nadającym się do przyjęcia rozwiązaniem problemu berlińskiego mogło być zapewnienie Berlinowi zachodniemu statusu Wolnego Miasta, którego bezpieczeństwo i swobodne kontakty ze światem zewnętrznym byłyby gwarantowane przez wielkie mocarstwa z udziałem Organizacji Narodów Zjednoczonych. Wychodzą one z założenia, że przy dobrej woli wszystkich zainteresowanych państw istnieje możliwość osiągnięcia porozumienia w sprawie skutecznego gwarantowania bezpieczeństwa i rozwoju Wolnego Miasta — Berlina zachodniego, jako niezależnej jednostki politycznej, w której sprawie nie mieszałoby się żadne państwo.

Uczestnicy narady stwierdzają, że rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej wniosł wielki wkład do wysiłków mających na celu uregulowanie problemu berlińskiego. Witają one z uznaniem gotowość NRD do pełnego poszanowania statusu Wolnego Miasta — zachodniego Berlina i uczestniczenia w zagwarantowaniu jego bezpieczeństwa.

Zwraca uwagę fakt, że w ostatnim czasie rządy USA, NRF, Włoch i niektórych innych państw — członków NATO podejmują gorące kroki w celu stworzenia na terytorium europejskich członków NATO amerykańskich baz rakietowych i atomowych. Nie można nie zwrócić szczególnej uwagi na to, na jak

niebezpieczną pod tym względem drogę wstępuje rząd NRF, który obecnie przystąpił do forsowania posunięć zmierzających do wyposażenia armii zachodnio-niemieckiej w broń jądrową i rakietową. Podejmując te kroki, rząd NRF przeciwdziała również wszelkim propozycjom prowadzącym do złagodzenia napięcia międzynarodowego i rozwiązania problemu rozbrojenia, m. in. — polskiej propozycji w sprawie utworzenia strefy bezatomowej w Europie środkowej. Poważne zagrożenie bezpieczeństwa państw zachodnio-europejskich stanowi rozmieszczenie na ich terytorium baz wojskowych oraz magazynów Bundeswehry.

Wszystko wskazuje na to, że istnieje dążenie do postawienia zbliżającej się narady przedstawicieli Wschodu i Zachodu w Genewie — przed faktem dokonanym.

Państwa — uczestnicy narady — jednomyślnie potępiają taką politykę, jako zmierzającą do skomplikowania sytuacji i kontynuowania zbankrutowanej polityki „z zyci sily”. Kraje — członkowie NATO, podejmując takie działania, wyrządzają złą przysługę sprawie pokoju w ogóle, i sprawie stworzenia sprzyjającej sytuacji dla zbliżających się rokowań międzynarodowych w Genewie w szczególności. Rozumie się samo przez się, że rządy tych krajów biorą na siebie dużą odpowiedzialność za takie działania i za taką politykę.

Ministrowie spraw zagranicznych uważają, że nie mogą sprzyjać pomyślnej pracy konferencji w Genewie próby, mającej na celu powiązanie rozpatrywania niecierpiących zwłoki zagadnień dotyczących pokojowego uregulowania problemu niemieckiego i Berlina zachodniego — z innymi problemami, takimi jak zjednoczenie Niemiec. Obecnie, gdy na terytorium Niemiec istnieje już dwa samodzielne państwa niemieckie, zjednoczenie Niemiec stanowi problem wewnętrzno-niemiecki, który może być rozwiązany tylko przez samych Niemców, drogą zbliżenia i porozumienia między NRD i NRF, bez jakiegokolwiek ingerencji z zewnątrz.

Nie wolno również uzależniać zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami, jak też uregulowania problemu berlińskiego, od rozwiązania problemu bezpieczeństwa europejskiego. Każdy z tych problemów z osobna jest sam w sobie skomplikowany i kto wiąże je w jeden węzeł, wyraźnie

dąży do utrudnienia przyjęcia uzgodnionych decyzji zarówno w sprawie traktatu pokojowego z Niemcami i Berlina zachodniego, jak też w sprawie bezpieczeństwa europejskiego.

Uczestnicy narady uważają, że dla pomyślnego przygotowania traktatu pokojowego z Niemcami niezbędny jest czynny udział w tej pracy przedstawicieli krajów, które były ofiarami agresji, ze strony Niemiec hitlerowskich. Uczestnicy narady uważają, że należy zapewnić Polsce i Czechosłowacji pełny udział w konferencji ministrów spraw zagranicznych w Genewie i pierwszej padły ofiarą agresji hitlerowskiej oraz wniosły swymi siłami zbrojnymi doniosły wkład do rozgromienia wspólnego wroga.

Państwa reprezentowane na naradzie ministrów spraw zagranicznych uważają, że przedstawiciele NRD i NRF mają prawo do zajęcia należnego miejsca przy stole obrad na konferencji genewskiej.

Uczestnicy narady wyrażają nadzieję, że wszystkie państwa, które będą reprezentowane na konferencji w Genewie, dołożą wysiłków, aby zapewnić powodzenie tej konferencji. Ze swej strony oświadczają, że ich rządy gotowe są uczynić wszystko co od nich zależy, aby zapewnić powodzenie tych rokowań. Wzywają oni rządy wielkich mocarstw i wszystkich państw europejskich do niepodjęcia żadnych działań, które mogłyby doprowadzić do zaostrzenia sytuacji w Europie i pogorszenia zarysowujących się perspektyw rozwiązania sponych problemów drogą rokowań między Wschodem i Zachodem.

Rządy Ludowej Republiki Albanii, Ludowej Republiki Bułgarii, Chińskiej Republiki Ludowej, Republiki Czechosłowackiej, Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, Rumuńskiej Republiki Ludowej, Węgierskiej Republiki Ludowej i Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich będą wytrwale kontynuować walkę o pokój na całym świecie w przekonaniu, że w tej walce znajdują one poparcie narodów całego świata, występujących przeciwko groźbie nowej wojny. Są one przekonane, że istnieją obecnie warunki, aby nie dopuścić do wojny i zapewnić trwałą pokój na ziemi.

Sesja WRN w Rzeszowie

(Ciąg dalszy ze str. 1)

niem w tym przemyśle, osiągnąć globalną cyfrę 23.829 zatrudnionych. Większość zakładów wykonała z nadwyżką swe plany produkcyjne, niestety nie wszystkie. Nie wykonał np. swoich zadań terenowy przemysł materiałów budowlanych. Niedobór w cegle za rok ubiegły wyraża się ilością 11 mln sztuk cegły palonej na sumę 120 tys. zł. Realizacja zobowiązań w zakładzie dobiega końca. Chłopi Woli Zarzyckiej i Maja powitają całkowitym wykonaniem zobowiązań. Wyremontowali oni most na rzece, zasadzili drzewka i wykopali rowy przy państwiaku.

w inwestycjach drogowych (mił bez obniżki planów o 11 mln zł bez wiedzy i zgody Prezydium) zadania wykonano tylko w 91,8 proc.

Było wiele głosów krytycznych w dyskusji pod adresem przedsiębiorstw budowlanych, przedsiębiorstw robót drogowych, Woj. Zarządu Terenowego Przem. Mat. Bud. oraz szeregu instytucji gospodarczych rolnictwa.

Ogólnie stwierdzono duży wkład Prez. WRN w usuwaniu przeszkód i wypaczeń, usprawnianiu działalności przedsiębiorstw i lepszej organizacji życia gospodarczego województwa. Dzięki temu wyniki były znacznie lepsze niż w roku 1957.

W dyskusji zabierali głos radni: Antoni Kątski, mgr Władysław Mendys, Jerzy Mastalarczyk, Henryk Makara, Franciszek Dąbal, Leon Korga, Piotr Świątlik, Michał Ostrowski, dr Zofia Skołozdro i mgr Stefan Kopeć.

Na zakończenie sesji Rada podjęła uchwałę zawierającą szereg wytycznych do dalszej pracy Prezydium w realizacji zadań gospodarczych na rok bieżący. (1)

„Koniczynka” komunikuje

OFICJALNE DANE

Przedsiębiorstwo Gry Liczebnej „Koniczynka” w Rzeszowie zawiadania wszystkich uczestników gry, że do losowania wpłynęło 8.928 kuponów na kwotę 26.788 zł. Na wygrane przypada 13.386 zł. Na poszczególne stopnie po 3.345 zł. Kuponów 1 i 5 trafieniami nie było. Potwierdzono 11 kuponów z 4 trafieniami

po 608 zł i 169 kuponów z 3 trafieniami po 38 zł. Do 27 gry Majej „Koniczynki” z dnia 26. IV. 1958 r. wpłynęło 26.817 zakładów na kwotę 83.834 zł. Z tego na wygrane przypada 26.817 zł. Komisja nie stwierdziła ani jednego kuponu z 6 trafieniami. Stwierdzono natomiast 6 kuponów z 5 trafieniami po 2.234 zł oraz 218 kuponów z 4 trafieniami po 81 zł.

Wojskowa delegacja ChRL opuściła Polskę

WARSZAWA (PAP) 29 bm. — w godzinach rannych — wyjechała z Warszawy udając się do NRD, wojskowa delegacja dobrej woli i przyjaźni ChRL z marszałkiem Peng Teh-hual na czele.

Na lotnisku delegację żegnał: przewodniczący Komisji Planowania przy Radzie Ministrów — Stefan Jędrzychowski,

wiceprezes Rady Ministrów — Piotr Jaroszewicz, minister obrony narodowej gen. broni Marian Spychalski oraz wice-minister spraw zagranicznych — Marian Naszkowski.

Na lotnisku przemówienia pożegnalne wygłosił marszałek Peng Teh-hual oraz minister obrony narodowej PR gen. broni M. Spychalski.

ZSRR wyraża zgodę na odbycie konferencji na najwyższym szczeblu w San Francisco

WASZYNGTON (PAP) Agencja France Presse podaje, że w odpowiedzi na pismo burmistrza San Francisco, George Christopha, premier radziecki Nikita Chruszczow oświadczył, że

„rząd ZSRR nie ma nic przeciwko temu, aby konferencja na najwyższym szczeblu odbyła się w San Francisco, jeśli wyrażą na to zgodę wszyscy uczestnicy konferencji”.

Człowiek neandertalski żył w okolicach dzisiejszej Moskwy

MOSKWA (PAP) w miejscowości Koszyra, leżącej niedaleko Moskwy, ekspedycja archeologiczna instytutu antropologii ZSRR znalazła niedawno około 200 przedmiotów z epoki kamienia ciowanego.

Zdaniem naukowców znalezione przedmioty, m. in. prymitywne topory i noże, pochodzą z epoki paleolitu. W tej samej okolicy odkryto skamieniałe kości prehistorycznego bizona i jelenia. Jak stwierdza uczestnik ekspedycji archeologicznej, kandydat nauk historycznych, S. Potapierko, wykopaliska te świadczą, iż na terenie obecnego obwodu moskiewskiego żył kiedyś człowiek neandertalski.

Nad Statutem

W nowej sytuacji większe wymagania

Kwestia, która wysuwa się na czoło jest sprawa członkostwa i podniesienia wymagań wobec członków partii. O sile partii rozstrzyga bowiem nie tylko jej liczebność, ale w głównej mierze postawa polityczna, ideowość, aktywność jej członków. Zadania te znalazły swe usankcjonowanie w nowym Statucie. Jeszcze w trakcie dyskusji przedzjazdowej z dużym zainteresowaniem i aprobatą spotkał się paragraf wprowadzony następnie do Statutu, a mówiący o obowiązku udziału członków partii w pracy jednej z organizacji społecznych.

Jaki jest sens i wymowa tego punktu? Przede wszystkim uwzględnia on nowe metody pracy partii. Działalność członków partii w jednej z organizacji społecznych — w związkach młodzieży, organizacjach spółdzielczych, stowarzyszeniach kulturalnych, radach robotniczych itp. — zmierzając do jak najbliższego powiązania podstawowych organizacji z bezpartyjnymi, pozwoli bardziej na kształtowanie działalności tych organizacji. Tak a nie inaczej rozumieć należy wprowadzoną do Statutu poprawkę — z tym, że paragraf ten spełni swoją rolę wówczas, gdy będzie we właściwy sposób realizowany. W tym celu niezbędna jest codzienna praca zmierzająca do tego, by nie powstawały rozbieżności między założeniami statutowymi, a praktyką.

Na odbytych już plenarnych posiedzeniach komitetów powiatowych, pierwszych po Zjeździe zebraniach partyjnych, poświęcono na ogół dużo uwagi Statutowi partyjnemu, kładąc nacisk na zwiększone zadania, jakie mają do spełnienia członkowie partii. Wiele również dyskutuje się, zwłaszcza wśród aktywu, nad sposobami realizacji nowych wymagań statutowych. M. in. pytano o te sprawy kilku towarzyszy w Brzozowie.

Tow. Pikuła — sekretarz KP, wyraża np. opinię, że zadania wynikające ze Statutu szerzej należy włączyć do problemu odbywanych zebrań partyjnych, a zwłaszcza przeanalizować je na kursach szkolenia partyjnego.

„Są to — mówi on — sprawy

wymagające wyjaśnienia i zrozumienia. Nie ludźmy się, że na jednym zebraniu możemy wszystko załatwić. Zagadnienia statutowe partii chcemy omówić na kursach szkolenia partyjnego jeszcze w bieżącym roku szkoleniowym, oraz na zajęciach w roku przyszłym. Potrzeba będzie — jeśli chodzi konkretnie o realizację punktu „I” w drugim paragrafie I rozdziału Statutu, mówiącego o pracy członka partii w jednej z organizacji masowych — już teraz przystąpić do szczegółowej analizy sytuacji pod tym względem w organizacjach podstawowych. Wielu członków partii pracuje w kilku organizacjach, są jednak i tacy, którzy nie biorą udziału w pracach żadnej. Zanim więc sprawy te poruszymy, na porządku dziennym zebrań partyjnych, trzeba wiedzieć wcześniej, kto z członków danej organizacji podstawowej i z jakimi wynikami pracuje w organizacjach społecznych, a kto nie. Jestem przy tym zdania, że głos decydujący należeć będzie do podstawowej organizacji. Ona jedynie, jako najlepiej znająca warunki, potrzeby swego terenu może podejmować decyzje zobowiązujące członków do pracy we wskazanej organizacji społecznej. Przechodząc w tym wypadku — zgodnie zresztą z decyzją Zjazdu — musi być zasada dobrowolności w wyborze przez członków partii odpowiedniego dla siebie zadania. Jeśli np. któryś z towarzyszy będzie chciał pracować w straży pożarnej, trudno mu zabronić. Chodzi jednak o to, by organizacja partyjna mogła oddziaływać na wszystkie inne organizacje. I tu wyłania się pewna trudność, którą trzeba będzie usunąć. Uznaliśmy na Plenum KP, że wszyscy członkowie partii na wsi należący do kółek rolniczych, trzeba zatem będzie nieraz wiele wysiłku, by ten cel osiągnąć. W samorządzie rolniczym — z racji dużej roli tej organizacji pracować bezwzględnie musi zdecydowana większość członków partii na wsi. W tym wypadku nie mogą być brane pod uwagę sugestie w rodzaju — chcę albo nie chcę. Nie siła, ale drogą przekonywania doprowadzić musimy do stanu, że

nasz towarzysze będą aktywnymi kółek rolniczych.

Pozostaje sprawa tzw. biernych członków partii. Na wsi działają różne organizacje. Istnieją różne komitety, zespoły. Aktywniejsi towarzysze są wszędzie. Nowy punkt Statutu stwarza jednak pełne warunki, by do pracy włączyć pozostałych towarzyszy. Kierując się indywidualnymi zainteresowaniami, można będzie np. zobowiązać ich do udziału w pracy którejś z organizacji pod kierownictwem właśnie tych aktywnych członków partii...

Wypowiedź sekretarza KP dowodzi, że aktywny partyjny w tym wypadku — Brzozowa, głęboko rozważa szanse, jakie stworzył Statut partii dla dalszego uaktywnienia podstawowych organizacji. Dobrze, że zwraca się uwagę na indywidualne zainteresowania członków partii i dobrowolność w przyjmowaniu zadań partyjnych.

Inny mój rozmówca, tow. Garbiński — prezes Pow. Zarządu Kółek i Org. Rolniczych w Brzozowie zastanawiał się znowu nad praktycznymi korzyściami, jakie dla organizacji społecznych i samych członków partii przyniesie realizacja omawianego punktu Statutu.

„Jak widzę — mówi tow. Garbiński — pracę członków partii np. w kółkach rolniczych? Przede wszystkim poprzez osobisty przykład od-

działywać będą na pozostałych rolników. Przez wystąpienia, zabieranie głosu w dyskusji wyjaśnią słuszność polityki partii. Po drugie, członkowie partii są na ogół wyczerpani na to, co nurtuje chłopów, na ich bolączki, a to także zbliża. Organizacje partyjne ujęły pracę w plany działania. Programy jednak same nie zrealizują się — organizacje partyjne muszą je przedstawiać ogółowi społeczeństwa, innym organizacjom. Praca w tych organizacjach pomoże i w tym wypadku.

A jakie będą mieć korzyści członkowie partii? Była i tak, że członek partii nie prowadzi wzorowo swego gospodarstwa. Pracując w kółku rolniczym, sam się wiele nauczy. W ten sposób przynależność do tej organizacji pomoże w zdobyciu wiedzy fachowej. Z drugiej strony organizacja podstawowa poprzez kontrolę pracy swych członków będzie orientować się w działalności czy to kółka, czy rady spółdzielczej, czy jeszcze innej organizacji i na tej podstawie podejmować odpowiednie uchwały.

Na platformie konkretnych zadań, konkretnej roboty nastąpi dalsze zbliżenie członków partii do bezpartyjnych, zatarła zostanie przestrzeń między organizacją partyjną, a bezpartyjnymi, zrzeszonymi w różnych organizacjach”.

Przytaczane wypowiedzi są potwierdzeniem słuszności wprowadzonej do Statutu poprawki. W toku rozmowy z towarzyszami w Brzozowie padły przy tym często przykłady z życia właśnie podstawowych organizacji. M. in. po-

(Ciąg dalszy na str. 4)

W 150 rocznicę bitwy pod Raszyńnem



Na zdjęciu: Odświeżenie głazu pamiątkowego na miejscu historycznej olszynki przy grobli raszyńskiej. CAF

Co pokaże przemysł bawełniany

W Centralnym Laboratorium Przemysłu Bawełnianego w Łodzi odbył się przegląd tkanin z bawełny i z włókna sztucznego, przeznaczonych na tegoroczne Międzynarodowe Targi Poznańskie i na Wystawę w Moskwie (która odbędzie się we wrześniu br.). Z 1.300 przedstawionych wzorów komisja przyjęła 916, z czego około 700 wystawionych zostanie na Targach Poznańskich. Jeżeli chodzi o Moskwę, to chcemy pokazać tam przede wszystkim tkaniny z włókien sztucznych, produ-

kowanych z surowca krajowego.

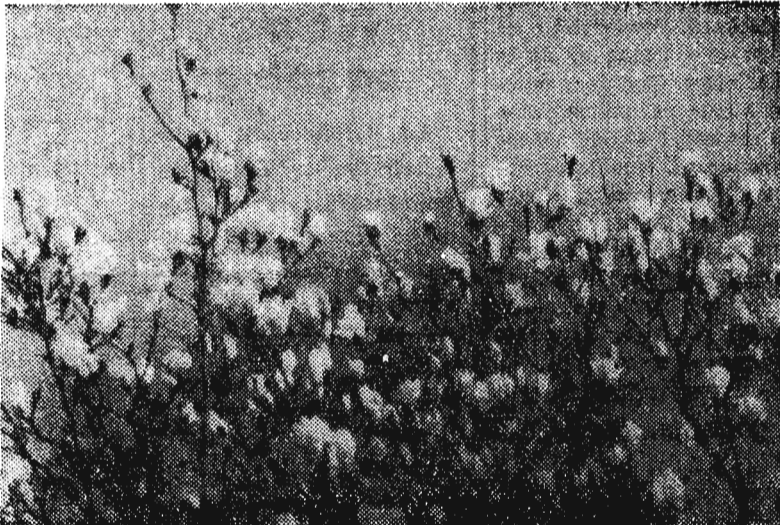
Z ostatnich „nowości” przemysłu bawełnianego, zobaczymy na Targach m. in. tkaninę „Olimpia 90”, rodzaj grubej popeliny drukowanej w paski (piękna kolorystyka) na płaszczyźnie i kostiumy letnie, grube sztywne tkaniny na spodnie letnie o wzorze, przypominającym barwne łowickie wycińki, tkaniny wełnopodobne w piękne tureckie wzory przeznaczone na szale.

Przed Dniem Hutnika

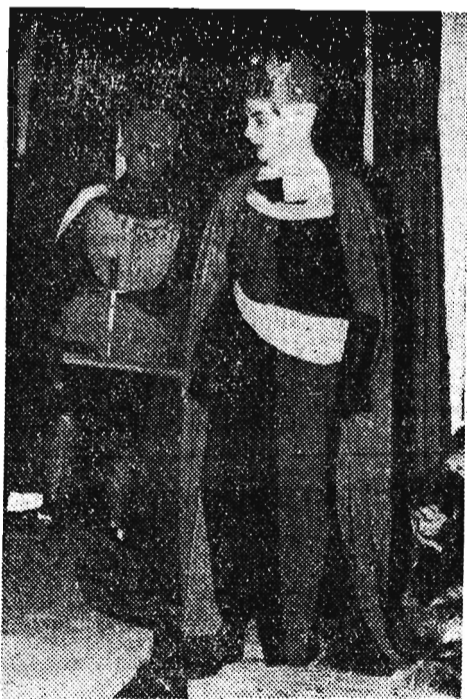
(Inf. wł.) W Stalowej Woli powołano już komisję obchodu Dnia Hutnika. Uroczystości rozpoczyna się w dniu 10 maja rano specjalną pobudką, po czym część oficjalna odbędzie się na stadionie sportowym. Tradycyjnym zwyczajem najlepší hutnicy otrzymają nagrody i upominki. W bogatej części artystycznej m. in. wystąpią zespoły Zakładowego Domu Kultury. Gwóździem imprezy staną się akrobacje lotnicze zespołowe oraz popis indywidualny na samolocie polskiej produkcji „Junak” w wykonaniu pilota Aeroklubu Zakładowego kpt. Kowalewskiego. Ro-Ja



Zakwitły magnolie



„Balladyna” na wsi



Z okazji „Roku Słowackiego”, Teatr Ziemi Mazowieckiej wystawił we wsi Młodzieżym tragedię Słowackiego „Balladyna” w reżyserii i inscenizacji Wandy Wróblewskiej.

Na zdjęciu: aktorzy i widowia... (Vo.: Kostryn — Krystian Tomczak i Balladyna — Krystyna Łodzińska).

CAF — fot. Dąbrowiecki

Redakcja tygodnika „PRZYJACIOŁKA” zawiadamia, że został otwarty Oddział Redakcji w Rzeszowie przy ul. Zeromskiego p. nr 99 (III p.).

Interesantów przyjmuje się we wtorek od godz. 10 do 16 i w piątki od godz. 12 do 17.

CHEM tej notatki jest wysunięcie propozycji urzędzenia wojewódzkiego konkursu na prace plastyczne. Myśl ta powstała pod wpływem rozmowy, podczas której kilku działaczy kultury omawiali niedawno dodatnie i ujemne strony życia plastycznego na naszym terenie. Projekt zorganizowania tematycznego konkursu na najlepsze obrazy i grafiki — powinien spotkać się z poparciem miejscowych władz. Przemawiają za tym różne względy.

Realnym faktem jest mianowicie to, że w Rzeszowie ukształtował się ośrodek plastyczny. I liczba artystów zamieszkujących nasze miasto stała się już pokaźna — i poziom jaki niektórzy z nich reprezentują — można uznać za dość wysoki. Wprawdzie jedni wyjechali z naszego miasta, lecz na ich miejsce przyjechali inni, z nowym zapasem energii i chęci do pracy. Artystom tym trzeba stworzyć znośne warunki do życia i do twórczości.

Co w tej chwili robią i z czego się utrzymują? Można się przekonać, że rysują, malują, wykorzystują z pożytkiem czas. Smutne jest to, że malują przeważnie dla siebie. Nie myślą o odbiorcy, bo praktyka wykazuje, że sprzedaż obrazu jest bardzo trudno. Prywatny nabywca nie ma przeważnie pieniędzy, musi najpierw zaspokoić inne potrzeby, a instytucje, zakłady pracy nie decydują się wciąć na kupowanie prac plastycznych.

Obrazy składają więc artyści — malarze w piwnicach, na strychach. Można tam znaleźć wcale pokaźne ich kolekcje. Nie trzeba mówić, że w ten sposób często wartościowe prace — niepotrzebnie się niszczy. Nikt ich nie ogląda i tym samym twórczość mija się z celem. Od czasu do czasu, można których obraz zobaczyć na wystawie. Oddział rzeszowski ZPAP organizuje wystawy przeważnie na wiosnę i w jesieni. Mają one miejsce w hallu kina WDK przy ul. Okrzei. Przy braku salonu wystawowego pozostaje tylko ta możliwość wystawiania prac plastycznych.

Wystawy urządzone w WDK nie dają pojęcia jak faktycznie przedstawia się twórczość naszych artystów i nie mówią o ich rzeczywistych możliwościach. Po pierwsze dlatego, że warunki ekspozycji są tam niedobre, a po drugie z tego powodu, że często pokazują prace dobrane przypadkowo. Komisji

kwalifikacyjnej chodzi przeważnie o to, aby każdy artysta bez względu na jego poziom był jakoś reprezentowany. Dlatego tak często widzi się rzeczy słabe.

W wypadku urzędzenia konkursu, artyści musieliby dopracować obrazy, zależałoby im na tym, aby pokazać się z jak najlepszej strony. Byliby przy tym zainteresowani material-

twórczość może być pożyteczna, nie jest wcale wykluczone, że ocaera również istotną rolę jako oręż propagandowy — jeśli tylko wyjdzie im się naprzeciw. Nie można przecież nadal dopuszczać, aby rozmieleni się na drobne, aby dla zdobycia środków na utrzymanie wykonywali prace nie mające z twórczością wiele wspólnego.

Nasi plastycy czerpią dorywcze dochody z wystaw, z reklam, z kopiowania itp. Do tego są specjaliści fachowcy — tzw. użytkownicy. Ale ci, którzy w akademiach po 5 lat studiowali malarstwo sztalugowe, grafikę — mają inne zadanie. Ich prace winny zdobyć sale w gmachach państwowych, w zakładach pracy, w domach kultury. Najważniejsze, że te wszystkie instytucje posiadają na to fundusze. Z braku mecenasa prywatnego mają one obowiązek, jeśli już nie mówić o ambicji — być mecenasem sztuki. Plastycy nie mogą przecież stwarzać głównej szansy malarstwo sakralne.

Zorganizowanie dużego, poważnego konkursu należy do władz wojewódzkich. W warunkach uczestniczenia w konkursie trzeba ustalić termin składania prac, ich rodzaj, wysokość nagród. Należy przewidzieć odpowiedni fundusz na zakupy, trochę pieniędzy na za liczkę, ponieważ koszt namalowania większego obrazu jest pokaźny i nie każdego artystyka na to stać. Kwoty na zakupy powinny przeznaczyć obok WRN i MRN również poszczególne instytucje, zakłady pracy, organizacje. Nie chodzi tu znów o ohrzynnie sumy.

Niech Rzeszów da w tym wypadku przykład. Życie plastyczne kraju jest w tej chwili pozostawione w zasadzie samo sobie. Ten obrazek zainteresowania daje już dość widoczne ujemne rezultaty. Cierpią na tym twórcy, nie jest to z korzyścią dla społeczeństwa i dla rozwoju kultury socjalistycznej. Z naszej strony potrzebna jest wiara w twórców i chęć przyjęcia im z pomocą, a można się spodziewać, że potrafią oni dać wiele z siebie. Ogłoszenie wyników konkursu i połączenia z tym wystawą nagrodzonych prac — staną się niewątpliwie wydarzeniem, które nie będzie bez znaczenia dla dalszego rozwoju kulturalnego naszego województwa.

J. MIR

Nad Statutem

(Ciąg dalszy ze str. 3)

wiedziano: jeśli chcecie przekonać się, jak głębokie uzasadnienie w praktycznym działaniu ma punkt „I” Statutu, jakie może osiągnąć rezultaty organizacja partyjna — zagładnijcie np. do Izdebek czy Harty. Odwiedziłem Izdebkę. I oto krótka relacja z tego, co tam dowiedziałem się. Przybył, nim jeszcze dobrze rozglądnie się, odczuje, że coś w tej wiosce się dzieje. Duży odcinek wybudowanej drogi, nowy, świeży jeszcze budynek gromadzki, nowowbudowana piekarnia, budująca się szkoła — oto „obiekty” przyciągające wzrok.

— Słyszałem, że na tym nie pozostajecie — pytam sekretarza organizacji partyjnej tow. Józefa Hućkę.

— O tak. Poza przystąpieniem w tym roku do budowy nowej szkoły, co zapewne zauważyliście, wybudowaniem szkoły w ub. roku, postanowiliśmy postawić trzecią na przy siódku. Oponowaliśmy się na budowę młyna, będziemy dalej prowadzić naprawę drogi. Ale to nie wszystkie jeszcze zamierzenia. Chcemy np. uruchomić drugą cegielnię, rozwinąć zespół uprawowy. Jak do tej pory, wszystko, co postanawialiśmy, zostało wykonane. Na pewno i obecne zamiany nie zostaną na papierze.

Kto jest inicjatorem tak wielkich, jak dla możliwości jednej wioski poczynań? Każdy w Izdebkach powie, że organizacja partyjna. Wszystkie sprawy, z którymi organizacja odwołuje się do ludności są najpierw dyskutowane, omawiane na zebraniach partyjnych, z członkami koła ZSL, na sesji rady gromadzkiej. I dlatego, że cały kolektyw ludzi przemysłowy — zebranie ogólnowieskie z zasady w całości plany akceptuje i przyjmuje. Wprost nie chce się wierzyć, jak duży wysiłek i samozaparcie cechuje mieszkańców Izdebek. To, co zrobili i robią, obliczone jest przecież na wykonanie w ramach czynu społecznego. O dużej harmonii i zrozumieniu własnych potrzeb mieszkań-

ców wsi, najlepiej dowodzi fakt, że bez jakiejś specjalnej agitacji wszyscy włączają się do wykonania podjętych prac. Na organizację partyjną ludność Izdebek patrzy jak na rzeczywistego gospodarza, darzy ją zaufaniem. Nie ma bodajże sprawy z rzędu nawet tych drobnych, o której organizacja partyjna by nie wiedziała, o którą by się jej nie radzono. Pytam tow. Hućkę, gdzie leży klucz do tych rezultatów?

— „Działamy w kolektywie, pracujemy wspólnie z kolem ZSL, gromadzką radą, kółkiem rolniczym, radą spółdzielczą, zespołami maszynowym, uprawowym itd. Organizacja partyjna nadaje zaś ton całej pracy. Potrafi tak pracować dlatego, że jest sprężystą, że wiek szóstych nowych członków otrzymała odpowiednio zadania. Od bywamy zebrania regularnie raz w miesiącu, a jak potrzeba i częściej. Często biorą w nich udział ZSL-owcy i bezpartyjni. Dziesięciu naszych towarzyszy należy do kółka rolniczego, 4 do rady spółdzielczej, 3 do ZMW, członkowie nasi są we wszystkich komitetach, w zespołach itd. Na zebraniach nie tylko omawiamy uchwały partii, zagadnienia ogólne, ale także mówimy sobie o tym, jak poszczególne towarzysze pracują, co słychać w innych organizacjach.

Członkowie partii mają na wsi autorytet. Ludzie pytają ich o to czy tamto, a jak trzeba to i skarżą się do nich”...

Nie napisałem jeszcze wskiego o organizacji partyjnej w Izdebkach. Powiedzieć o całości pracy — trzeba by na to dużo miejsca. Czytając natomiast z całą pewnością jedno może zauważyć — od każdego członka partii, jego zaangażowania się, aktywności na wyznaczonym odcinku zależy powodzenie, autorytet i rola podstawowej organizacji. Towarzysze w Izdebkach właśnie w działaniu realizują kierowniczą rolę swej organizacji.

Z. WÓJTOWICZ

W Warszawie zakończył się I Ogólnopolski Konkurs Tańca Klasycznego



Na zdjęciu: Barbara Kałużna i Henryk Sawicki artyści baletu Opery Wroclawskiej — laureaci II nagrody w kategorii duetów.

CAF — fot. Borącz

Nowe zasoby

Jak informowaliśmy, w rejonie Przemysła wykryto zasoby gazu ziemnego. Poniższe zdjęcia wykonane zostały w czasie wybuchu gazu.

W czasie pracy przy zabezpieczeniu otworu szybu.

DYNAMICZNY już nie skok, ale bieg naszego województwa w celu zrównania się z uprzemysłowionymi częściami kraju i zniwelowania dysproporcji zapowiadał budownictwu ciężki rok. Rok ten rzeczywiście nastąpił. Ludzie, przemysł, handel, szkolnictwo oczekują z napięciem na nowe obiekty. Potrzeby są ogromne. A marzenia o gospodarczym rozkwicie pozostaną w sferze dobrych chęci, jeśli nie staną nowe hale fabryczne, szkoły, szpitale a przede wszystkim domy mieszkalne.

Toteż oczy wszystkich zwrócone są obecnie na budownictwo, które po nienajgorszych, ale i nienajlepszych wynikach z lat ubiegłych, przyjęło na swoje barki w roku bieżącym olbrzymi ciężar. O jego rozmiarze powie nam suma wartości robót budowlanych, wynosząca ponad miliard złotych. Zdolność wytwórcza budownictwa ma wzrosnąć o 38 proc. w stosunku do roku minionego. Zakłada się przy tym, że minimalnie zwiększony stan załóg przedsiębiorstw, podniesie moc produkcyjną o 6 proc., a wzrost wydajności o około 10 proc. Gdzie wobec tego szukać dalszych procentów, zwiększenia możliwości przerobu — bezwzględnie koniecznych, bez których budownictwo nie da sobie rady z przekształceniem dużych sum inwestycyjnych na kubatury budów? Czy tylko w samym budownictwie, polepszeniu organizacji pracy, podniesieniu wydajności, w zwiększeniu do staw maszyn i surowców? Na pewno. Ale nie tylko. Budowa zaczyna się przecież nie od położenia cegły czy wykopu fundamentów, ale od przygotowania projektów poprzedzających te czynności. W tym względzie, niestety, królują jeszcze wciąż swoista anarchia. Odstępstwa od obowiązujących przepisów i umownych terminów są tak duże, że łagodnie tego stanu rzeczy nie można nazwać.

Zgodnie z przepisami inwestor powinien dostarczyć wykonawcy na 3 miesiące przed rozpoczęciem robót budowlanych jeśli nie całość zatwierdzonej dokumentacji projektowo-kosztorysowej, to przynajmniej część (w wypadku dużych obiektów budowlanych w przeciągu dłuższego czasu). A jak to wygląda w praktyce?

Na ogólną wartość przyjętych na rok bieżący robót budowlanych — ponad miliard złotych, pełną dokumentację miały do niedawna prace o

Zaczyna się

wartości 383 miliony złotych, czyli niewiele więcej niż 1/3. O reszcie mówi się, że jest do kumentacja częściowa lub, że spłynie ona sukcesywnie w miarę postępu robót.

Nikt nie pragnie improwizować na placu budowy

Zawczasu trzeba przygotować transport, materiały, urządzenia i załogę. A niestety w wielu wypadkach do improwizacji zmuszają budowlanych braki dokumentacji. Jak stwierdzono, dla 30 proc. budów w roku 1958 opóźniono dokumentację techniczną. Opóźnienia wahają się średnio około 160 dni. Natomiast dla 18 proc. budowlanych obiektów dokonano zmian w projektach technicznych w trakcie pracy. Nie trzeba tu wiele dodawać, że etapowość w dostarczaniu dokumentacji ujemnie wpływa na organizację placu budowy, na prawidłowe i terminowe wykonawstwo.

Trudności z dokumentacją zaczynają się już od samego inwestora. Szereg ministerstw zawiadamia swoje podległe jednostki, nieraz już grubo po właściwym czasie, o przydziale funduszy na wykorzystanie w danym okresie, przeważnie w ciągu roku (na mniejsze obiekty). Nad szczęśliwym posiadaczem funduszy wisi groźba utracenia limitów, jeśli w tym czasie nie spożytkuje ich we właściwy sposób. Inwestor przystępuje w pośpiechu do opracowania dokumentacji prawnej i również w pośpiechu zabiega o to, by tylko zahaczyć się o plan wykonawczy.

Następnie już w terminie mocno opóźnionym zleceniodawca zgłasza się w biurze projektów. Biuro przyjmuje zlecenia, chociaż w zasadzie w wielu wypadkach nie powinno tego robić, znając cykl i czas powstawania dokumentacji. Wyścig z czasem zmusza inwestorów do przemawiania w stosunku do projektantów z pozycji siły. Inwestorzy żądają krótkich terminów, na które projektanci częściowo godzą się. Później przeważnie nie dotrzymują słowa, stawiając w kropce zarówno inwestora, jak i wykonawcę.

Zalóżmy, że projekt jest już

gotów. Pozostaje jeszcze uzgodnienie i akceptacja. Tu znów opóźnienia. Okres czasu na akceptację w Wydziale Architektury i Nadzoru Budownictwa oraz w Zakładzie Sieci Energetycznych jest nieproporcjonalnie długi w stosunku do czasu powstawania samej dokumentacji. Szczególnie — Zakład Sieci przetrzymuje dokumentację po kilka miesięcy. Kary za przetrzymanie są raczej symboliczne i nie gwarantują szybkiego wydostania dokumentacji z biur projektowych.

Inwestorzy naciskani przez wykonawców, wychwytyują po szczególne fragmenty dokumentacji jeszcze przed ich zatwierdzeniem i uzgodnieniem w ramach całego stadium. Stąd właśnie bierze się „sukcesywny” spływ dokumentacji — z mora przedsiębiorstw budowlanych, powodująca dezorganizację i podrażająca koszty budowy.

O postępie technicznym trzeba myśleć przed rozpoczęciem realizacji inwestycji

Pośpiech w tym wypadku tylko szkodzi. Dokumentacja opracowana przez biura projektowe według opinii inwestorów i wykonawców posiada sporo usterek. Istnieje wiele zastrzeżeń odnośnie sporządzania kosztorysów i uwzględnienia danych wyjściowych. Głośny również jest zarzut, że biura projektowe nie przestrzegają zaleceń KOPI, wglądnie zwlekają z nanoszeniem zleconych zmian. W dokumentacji występują wypadki przekraczania granic lokalizacji, stosowane są różne sposoby obliczenia kubatury. Wykonawcy spotykają często w projektach niewłaściwe przekroje dla urządzeń kanalizacyjnych i centralnego ogrzewania.

Dokumentację sporządza się przeważnie według utartych metod projektowania z pominięciem wymogów tak koniecznego postępu technicznego, na którego zaprojektowanie brak nieraz czasu. Tradycyjne metody budownictwa, jakie obserwujemy w naszym województwie, mają zazwyczaj wy tłumaczenie w małej ilości maszyn budowlanych, wykwalifikowanych robotników lub prefabrykatów.

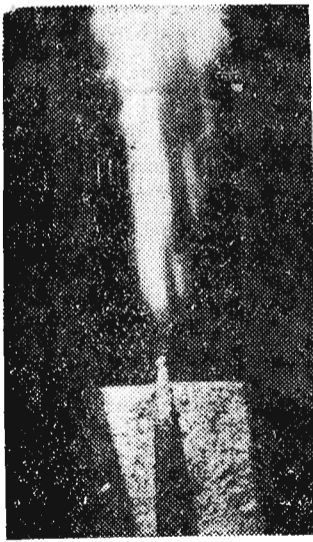
Jeszcze w 8 minut po śmierci...

Utopienia, zatrucia, wypadki drogowe, wypadki przy pracy czy w sporcie oraz ciężkie przypadki choroby Heine-Medina powodują często porażenie oddechu, co łatwo prowadzi do śmierci. Jedynym ratunkiem jest możliwie natychmiastowe przywrócenie oddechu. Dlatego też wprowadza się obecnie w pogotowiskach lekarskich zestawy umożliwiające odessanie wydzieliny z płuc (np. przy uduszeniu) oraz — co najważniejsze — wprowadzenie do tchawicy chorożego specjalnej rurki połączonej z aparatem do sztucznego oddychania.

Wraz z próbami likwidacji bezdechu czyni się starania przywrócenia działalności serca.

Jest rzeczą dziś zrozumiałą, że w przypadkach, gdy razem z ustaniem oddechu ustaje czynność serca — szybko powstają w organizmie nieodwracalne zmiany i próby poprawy krążenia sztucznym oddechem są bezcelowe. Dużo świadczenia ostatnich lat wskazują, że w takich przypadkach jedynym skutecznym zabiegiem może być natychmiastowe otwarcie klatki piersiowej i ręczny masaż serca, który najpierw zastępuje krążenie, a następnie uruchamia je. Naturalnie musi być przy tym zapewniona dobra wentylacja płuc i zaopatrzenie ich w tlen. Jako uzupełnienie masażu serca, ale nie jego zastąpienie, stosuje się preparaty adrenaliny w małych dawkach.

Dla uzyskania dobrych efektów reanimacji konieczne są więc dwa warunki: natychmiastowa decyzja i otwarcie klatki piersiowej oraz szybkie i celowe działanie. Jest to zawsze wyścig z czasem. Najlepsze wyniki są bowiem osiągnięte w ciągu pierwszych 3 minut od ustania krążenia; 8 minut — to już górna granica czasu, w którym możliwy jest całkowity powrót do życia, bez zmian w centralnym układzie nerwowym. Dlatego też skuteczne reanimacje otwiera się na ogół jedynie w wypadkach, gdy zatrzymanie serca wystąpiło np. w czasie zabiegu operacyjnego lub w obrębie sali operacyjnej, przygotowanej do natychmiastowego działania.



Stup gazu pod dużym ciśnieniem wydo bywa się z otworu.



„Rancho-Texas” — film jakiego jeszcze nie było

Scenariusz — Józef Hen i Wadim Berestowski, reżyseria — Wadim Berestowski. Wykonawcy: Bogusz Bilewski, Teresa Izewska, Wanda Koczewska, Bronisław Dardziński, Wiesław Golas, Jerzy Jogalla i inni. Produkcja polska — zespół autorów filmowych „Droga” 1959 r.

Dzikie ostępy, skalne grotty i urwiska, potoki malownicze i groźne, jeziora, pastwiska, wśród nich „Rancho Texas”, kowboje, stada krów... Słowem, klasyczny Western. Przu tym rycerski pastuch — bohater na wspaniałym mustangu, żądacz szajka, meliny i policja, strzały i bitki, walki o dziewczyny, pogonie... i młodzieńcze marzenia o wspaniałej przygodzie.

Zaczyna się od udanej parodii dzikiego Zachodu, podszytej ironicznym podtekstem. Ale zwolna to, co ma pozory zabawy, urzeczywistnione marzenia, okazuje się rzeczywistością przegadą ociekającą deszczem, grzęznącą w błocie, rozpędzoną jak mustang bohatera kowboja i groźną, nawet tragiczną w skutkach.

„Rancho Texas”, to nie jest tylko zmyślona historia. Strony, w których rzecz się dzieje to często pustkowia, są tam też przemysłowicy, podobnie jak oblawy przeciw nim skierowane, nastroje knajp w przygranicznych wioskach, studencka miseria, przygodna miłość, „zadające się” z przemysłowcami dziewczyny wiejskie w nylonowych halkach i jedwabkach.

Oba te nurty raz po raz stykają się z sobą, tworząc czasem komiczne, czasem zastanawiające i smutne kontrasty, aż wreszcie zlewają się w dramat nieustannie narastający sensacyjnym wątkiem, z którego główny bohater wychodzi zamysłony jakiś, odmieniony i bardziej dorosły.

Nie wypadając z konwencji sensacyjnego Westernu, przeprowadzono w filmie konflikt przyjaciół poróżnionych o dziewczynę, odwieczny konflikt przestępstwa i prawa, zakończony zwycięstwem dobra nad złem — a obok tego dyskretnie podano problem wartości uczuć przelotnych i trwałych — wszystko to bez lopotologii, bez natrętnego komentarza, pozostawiając widzom niejedno do ich własnej oceny.

Czy jest to więc moralitet czy sensacyjna przygoda? Dla „moralistów” — moralitet, dla „przygodowców” — przygoda, dla młodzieży... zagalopowałem się, przepraszam. Ten film jest dozwolony od lat 18.

Dlaczego pozbawiono młodzież możliwości legalnego obejrzenia tego doskonałego filmu... dla młodzieży? Kilka scenek „dozwolonych od lat 18” można by sobie darować bez żadnej straty dla filmu. I niechby się cała nasza młodzież cieszyła wielką przygodą zawartą w pierwszym polskim Westernie — filmie, jakiego jeszcze u nas nie było.

Jeszcze jedno zdanie dotyczące programu. Po co rozszfrowywać w nieudolnie napisanym tekście programowym sensacyjny wątek filmu i nie pomagać w ten sposób, lecz przeszkadzać widzowi w jego prawidłowym odbiorze?



W Pawli 33-letnia Róża Avogradi, która przez 16 lat ciężko chorowała i była przykuta do łóżka, odzyskała nagle zdrowie.

Nie pomogły ani zabiegi chirurgiczne ani 608 razy dokonywana transfuzja krwi. Dopiero ostatnio dzięki zastosowaniu preparatu „Albumicyn” wynalezionej przez uczonych radzieckich, chora wyzdrowiała.

Na zdjęciu: Róża (pośrodku) ogląda żurnale z przyjaciółkami.

od projektów

Nie to jednak najważniejszy powód. Nie starcza u nas czasu na postęp techniczny w budownictwie, nad którym należałoby pomyśleć jeszcze przed rozpoczęciem realizacji inwestycji. Obecnie zaniechano całkowicie opracowywania równocześnie z dokumentacją projektową - kosztorysową, tzw. projektów organizacji budowy, mających na celu dyktando pracy wykonawców z biurami projektowymi. A przede wszystkim organizacji budowy jest warunkiem zwiększenia mocy produkcyjnej przedsiębiorstw, wyeliminowania marnotrawstwa materiałów, sił ludzkich i maszyn - rzeczy spotykanych na naszych budowach. Projekt organizacji budowy winien m. in. przewidzieć najbardziej ekonomiczne, efektywne i celowe metody budownictwa. Z pewnością projekt opracowany w porozumieniu z inwestorem i wykonawcą przyczyniłby się do wprowadzenia na większych budowach postępu technicznego, kolejnej i harmonijnej realizacji etapów o-

blektu, wyeliminowania przesto-
jów, a tym samym zwiększenia mocy przerobowej przed-
siębiorstw budowlanych.

Fundusze nie mogą „spadać z nieba”

Biura projektowe nie są obecnie informowane o bieżącej sytuacji na rynku materiałowym, o różnych waha-
niach cen surowców (stąd konieczność aktualizacji już raz opracowanych projektów), o miejscowych możliwościach zastosowania innego bardziej oszczędnego surowca. Po-
śpiech w biurach projektowych nie wychodzi na dobre interesom budownictwa. M. in. system adaptacji projektów, jako szybkościowa metoda od-
znacza się oprócz dobrych - złymi walorami, bo z reguły zapomina się o wprowadzaniu innowacji, postępu oraz o możliwościach potaniaenia kosztów budowy.

Niektórzy wykonawcy domagają się obecnie, by właściwe projekty uzupełnić alternatywnymi, obliczonymi na stosowanie tańszych miejscowych materiałów zastępczych, murów monolitycznych itp. Wymagania słuszne, ale kto i kiedy ma to zrobić, skoro nasze biura projektowe są prze-

ciążone, a w dodatku brakuje kwalifikowanych kadr?

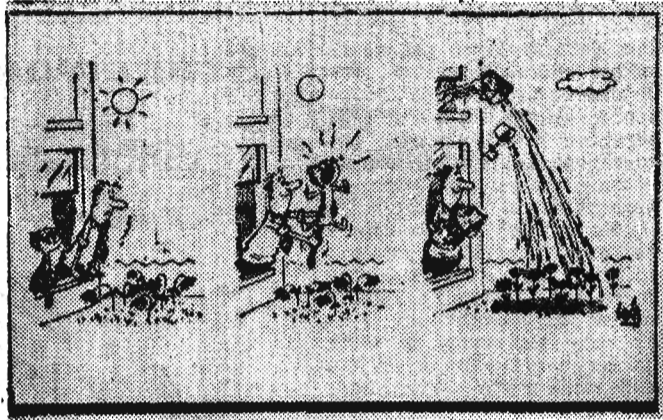
Nieprawidłowości w budowlanym cyklu produkcyjnym nagromadziło się wiele. Jedne rodzą drugie, następnie trzecie i dalsze. Żądać od inwestorów posiadania całkowitej dokumentacji projektowo-kosztorysowej przed włączeniem danej inwestycji do planu przedsiębiorstwa wykonawczego, byłoby rzeczą najrozsądniejszą - wyjściem z trudnej sytuacji, ale byłoby również stawianiem problemu na głowie. Jak wspomnieliśmy już nasze potrzeby są ogromne i niezwłoczne. W obecnej sytuacji, jaką wytworzyły warunki przyspieszonego rozwoju gospodarczego, należałoby przynajmniej chwilowo rozbudować personalnie biura projektowe, usprawnić system informowania ich o wszelkich zmianach w postępie technicznym, gospodarce materiałowej, jak również pomyśleć nad dalszym dokształcaniem kadry technicznej i inżynierskiej. A nade wszystko, należałoby usprawnić początek ciernistej drogi - podział funduszy inwestycyjnych na szczeblu centralnym. Czy w naszej planowej gospodarce nie da się przewidzieć wysokości sum inwestycyjnych dla danego przedsiębiorstwa na dany okres? Bo właśnie największe i najczęstsze zatargi stawiają ci inwestorzy, którym fundusze „spadną z nieba” w ostatniej chwili.

J. SKOWRONEK

Na trasach komunikacyjnych TU 104 b

Niedawno odbył próbną lot TU 104 b, stanowiący odmianę znanych na całym świecie odrzutowych samolotów pasażerskich „TU 104”, konstrukcji Tupolewa. Ten 100-osobowy olbrzym przebył trasę 2.400 km ze średnią prędkością sięgającą 800 km/godz.

HUMOR ZAGRANICZNY



Akademia filmowa w Hollywood przyznała doroczne nagrody „Oscara” — udzielił im 31 lat za wybitne osiągnięcia w dziedzinie sztuki filmowej.
Na zdjęciu: Nagrody za najlepsze kreacje aktorskie otrzymali: David Niven (główna rola w filmie pt. „Odseparowany od stołu i łóża”) i Susan Hayward (za rolę w filmie „Chcę żyć”).

Ogłoszenia drobne

Nauka

KORRESPONDENCYJNE kursy księgowości. Informacje: Lublin, skrytka pocztowa 105. K-0977/15

Kupno

KUPIĘ pilnie samochód marki „Warszawa” lub „Wolga”. Królak Jan, Rzeszów, ul. Kopernika 14. G-0535/1

Sprzedaj

TANIO sprzedam nuty (z budką), p-ta i stacja Olszanica, pow. Lesko - Bzdek. Pg-441/1

SKUTER „Tuta-200”, nowy - sprzedam. Wiadomość: Krośno, ul. Wojska Polskiego 4. Pg-0444/1

SPRZEDAM gospodarstwo rolne 15 ha z zabudowaniem, inwentarzem żywym i martwym. Małe Leżno, poczta Zembrze, pow. Brodnica st., kol. Gutowo Pom. - Meczyski. Pg-446/1

SAMOCHOÓD osobowy marki „BMW” typ 340, rok produkcji 1951 - w bardzo dobrym stanie sprzedam. - Bielsko Biala, pl. Wojska Polskiego Nr 16, Sklep „Ruch”. Pg-447/1

PARCELE budowlana w Jarosławiu sprzedam Billy Zygmunt - Jarosław, ul. Poniatowskiego 32. Pg-0448/1

SPRZEDAM parcelę 1370 m² w Rzeszowie przy ul. Armii Wojska Polskiego. Rudnik n/Sanem, Grunwaldzka 33 - Konieczna. Pg-0449/1

MASZYNY młynskie, wszelkie przybory, frutowniki, transmisje, materiał do nakładania kamieni, dostarcza firma Kanarek - Kraków, Mazowiecka 35. K-0940/8

WYDZIERZAWIĘ względnie sprzedam cegielnię połową, w budowie (pow. Brzozów). Oferty 11049 „Prasa” Kraków, Rynek 46. K-1016/2

SPRZEDAM białą cynkową 3,50 m². Wiadomość: Rzeszów, ul. Kordeckiego 19. G-0547/1

Zguby

AUGUSTYŃSKI Czesław zgubił przepustkę stałą Nr 301 wydaną dnia 18. XII. 58 r. Pg-449/1

OCHAŁ Stanisław, Lubla, pocz. Fryszak, pow. Strzyżów zgubił zgłoszenie do ewidencji motoru marki „SHL” oraz dowód rejestracyjny w/w. Pg-0450/1

OZGA Maciej uczeń Technikum Drogowego w Jarosławiu zgubił legitymację szkolną Nr 110. Pg-0443/1

SUROWIEC Jan zgubił dowód osobisty Nr KCK 647482 wydany przez KP MO w Mielcu. Pg-0442/1

KOŁEK Józef zgubił przepustkę stałą Nr 852 wydaną przez ZPG w Dębicy. Pg-0440/1

SZCZEPANIEC Anna i Barbara zgubiły karty rejestracyjne nr 5525207, 8640834 wydane przez Prez. MRN Wydział Komunikacji w Rzeszowie. G-0549/1

DROZD Ryszard zgubił legitymację szkolną Nr 15/59 Technikum Samochodowego w Rzeszowie. G-0544/1

Lokale

CZTEROPOKOJOWE komfortowe mieszkanie w Szecczynie zamieszkałe na trzypokojowe w Rzeszowie. Najchętniej w śródmieściu z lokalem nadającym się na sklep. Wiadomość: Jan Sek, Szczecin, ul. Słowackiego 8/5. G-0548/1

Obwieszczenie

o publicznej licytacji nieruchomości
Komornik Sądu Powiatowego w Kolbuszowej obwieszcza, że dnia 13 czerwca 1959 r. godz. 10 w Sądzie Powiatowym w Kolbuszowej, sala nr 1 odbędzie się publiczna licytacja nieruchomości obj. lwh 248 zag. ks. gr. gm. kat. Kolbuszowa Miasto, dla której urzędowo Zbiór Dokumentów Zd. 209/57, złożona z pbud lkat 62/3 obszaru 173 m² wraz z przynależnościami to jest budynkiem murowanym parterowym krytym papą i szopa stanowiącej współwłasność po polowie Mielecha Kirschenbauma i Reginy z Kirschenbaumów-Lentowej, na zaspokojenie pretensji wierzyciela Mieczysława Morawskiego w Kolbuszowej, z dnia 20 lutego 1958 r. C. 473/57. Suma oszacowania wynosi kwotę 18.000 zł, zaś cena wywoławcza 13.500 zł, wysokość rezerwy jaką licytant powinien złożyć wynosi kwotę 1500 zł. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane warunki odmienne.

Komornik Sądu Powiatowego w Kolbuszowej (-) Józef Zych G-0551

POWIATOWE PRZEDSIĘBIORSTWO REMONTOWO-BUDOWLANE w Rzeszowie, ul. Pułaskiego 4

OGŁASZA PRZETARG nieograniczony I

na sprzedaż samochodu osobowego marki „Fiat typ 1100”; cena wywoławcza 22.500 zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 12 maja 1959 r. o godz. 9 pod w/w adresem.

Przed przystąpieniem do przetargu należy złożyć w PPRB wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej najpóźniej na dzień przed przetargiem.

Samochód oglądać można od dnia 2. V. 59 r. w dni robocze od godz. 8 do godz. 13. W razie niedojścia do skutku przetargu I, przetarg II odbędzie się w dniu 25. V. 1959 r. o godz. 9, a przetarg III - w dniu 8. VI. 1959 r. o godz. 9 na zasadzie Zarządzenia Min. Kom. z dnia 8. V. 1957 r. (M. P. Nr 55 z 1957 r.). K-0988/3

ZAWIADOMIENIE

ZARZĄD WOJEWÓDZKI SIMP (Stowarzyszenia Naukowo-Technicznego Inżynierów i Techników Mechaników Polskich) w Rzeszowie

informacje

WSZYSTKICH KANDYDATÓW NA STUDIA TECHNICZNE (dziennie, zaoczne i wieczorowe) że w dniu 2. V. 1959 r. o godz. 15, w budynku Politechniki Krakowskiej Wydział Mechaniczny w Rzeszowie, ul. M. Curii Skłodowskiej (Osiedle WSK)

ODBĘDZIE SIĘ ZEBRANIE:

w sprawie kursu przygotowawczego na wyższe studia Rozpoczęcie kursu przewiduje się dnia 4. V. 1959 r. K-01035

WYTWÓRNIA SPRZĘTU KOMUNIKACYJNEGO w Gorzycach, p-ta Sandomierz

zatrudni

INŻYNIERÓW ODLEWNIKÓW w metalach lekkich i kolorowych co najmniej z 5-letnią praktyką:

- 1) Inżyniera na stanowisko z-cy GŁÓWNEGO INŻYNIERA, ze znajomością organizacji pracy w odlewnictwie.
- 2) Inżyniera na stanowisko z-cy GŁÓWNEGO METALURGA ze znajomością metalurgii i metalografii.
- 3) DWÓCH TECHNIKÓW ODLEWNIKÓW z zakresu metalu lekkich z 3-letnią praktyką na stanowiska technologów wydmawczych.
- 4) DWÓCH FORMIERZY do działu przygotowań produkcji z metalu lekkich.

Warunki pracy w/g obow. siatki plac oraz warunki mieszkaniowe do omówienia na miejscu.

Podania należy składać do Działu Kadr pod wyżej wymienionym adresem. K-01005/2

Grupowe Ubezpieczenia Rodzinne w PZU

Wiele zakładów pracy i instytucji zawiera z terenowymi inspektorami Państwowego Zakładu Ubezpieczeń umowy grupowego ubezpieczenia rodzinnego na wypadek śmierci.

Umowa o grupowe ubezpieczenie rodzinne jest zawierana, jeżeli co najmniej 75 proc. ogółu pracowników jakiegoś zakładu pracy, złoży deklarację zgody na przystąpienie do ubezpieczenia.

Co korzysta pracownik lub jego rodzina z ubezpieczenia rodzinnego? Jest to ubezpieczenie obliczone na pomoc materialną w najniebezpieczniejszych chwilach życia rodzinnego, kiedy pieniądze potrzebne są koniecznie i jak najszybciej. Tę właśnie pomoc udziela PZU, wypłacając w razie śmierci ubezpieczonego sumę pieniężną, której wysokość ustala umowa grupowego ubezpieczenia rodzinnego. W razie śmierci członka rodziny, PZU wypłaca odpowiednią i określoną umową - część tej sumy.

Za członków rodziny uważa się nie tylko żonę, dzieci, dziadków ale także dalszych krewnych lub powinowatych, pod warunkiem, że są na utrzymaniu ubezpieczonego pracownika i wspólnie z nim zamieszkują co najmniej od roku.

Składka ubezpieczeniowa jest niska i wynosi tylko 2 zł 40 groszy miesięcznie od tysiąca złotych ubezpieczenia.

W województwie rzeszowskim już ponad 400 zakładów pracy ubezpieczyło dziesiątki tysięcy swoich pracowników.

A czy w Twoim zakładzie pracy istnieje dożywotnie grupowe ubezpieczenie pracowników i ich rodzin na wypadek śmierci? Jeśli nie, to zwróć się do Rady Zakładowej Twojego zakładu pracy i żądaj zorganizowania takiego ubezpieczenia, abyś nie był pozbawiony ochrony ubezpieczeniowej.

Do Dyrekcji Wojewódzkiej PZU w Rzeszowie nadsyłane są listy z podjętymi wnioskami za wypłacone świadczenia z tyt. ubezpieczenia. Różni pracownicy, ich żony lub dzieci stwierdzają w listach, że grupowe ubezpieczenie rodzinne jest dla nich prawdziwym dobrodziejstwem. K-0889/1

Pracownicy poszukiwani

ROBOTNIKÓW NIEKWALIFIKOWANYCH, CIESLI, MURARZY zatrudni na korzystnych warunkach Zarząd Budowlano-Montażowy Nr 1 „Centrum” PFB Huty im. Lenina. Zapewnione bezpłatne zakwaterowanie, tanie i obfite stołówka (obiad 5 zł). Zgłoszenia przyjmuje Zarząd Budowy Cementowni Nowa Huta. Pojazd z Krakowa tramwajem Nr 15 (wysiadac na ostatnim przystanku). K-1017/3

Uwaga! Uwaga!

Do czytelników prasy radzieckiej PRZEDSIĘBIORSTWO UPOWSZECHNIENIA PRASY I KSIĄZKI „RUCH” W RZESZOWIE

przypomina

że do dnia 10. V. 1959 r. wszystkie Oddziały i Delegatury „Ruch” naszego województwa przyjmują przedpłaty na prenumeratę prasy radzieckiej na III i IV kwartał 1959 r.

Czytelniku!

KORZYSTAJ Z OKAZJI I ZAPRENUMERUJ CIEKAWĄ I BOGATĄ ILUSTROWANĄ DZIENNIK I CZASOPISMA RADZIECKIE. K-0906/2

WPISY

DO PAŃSTWOWEJ SZKOŁY DYPLOMOWANYCH HIGIENISTEK SZKOLNYCH na rok szkolny 1959/60

Nauka trwa 1 rok. Warunki przyjęcia: a) wiek od 17 do 30 lat b) wykształcenie - egzamin dojrzałości.

Załączniki: 1) Zyciorys własnoręcznie napisany 2) Świadectwo dojrzałości 3) Świadectwo urodzenia 4) Świadectwo lekarskie, stwierdzające przydatność do zawodu: a) wyniki prześwietlenia klatki piersiowej b) wyniki badania krwi na OB c) wyniki morfologiczne d) odczyn Chediaka

5) Zaświadczenie o stanie majątkowym rodziców 6) 2 fotografie. Egzamin wstępny: z biologii - ustny.

Przy szkole nie ma internatu. 50 proc. uczniów otrzyma stypendium. Podania należy składać z załącznikami do Dyrekcji Państwowej Szkoły Dypłomowanych Higienistek Szkolnych w Rzeszowie, ul. Szopena Nr 13 do dnia 25. VI. 1959 r. w godz. od 18. DYREKCJA SZKOŁY K-01013/1

Uwaga rolnicy hodowcy koni

Centrala Rolnicza Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” Przedsiębiorstwo Obrótu Zwierzętami Hodowlanymi w Rzeszowie

oraz Rzeszowski Związek Hodowców Koni

zawiadamiają

że przeglądy i wybór koni na eksport do Szwajcarii odbędą się w następujących miejscowościach i terminach:

- dnia 9 maja w Dębicy
- dnia 11 maja w Łańcutcie
- dnia 12 maja w Przeworsku
- dnia 13 maja w Mielcu (godz. 8)
- dnia 13 maja w Tarnobrzegu (godz. 14)
- dnia 14 maja w Leżajsku
- dnia 19 maja w Radymnie
- dnia 20 maja w Frysztaku

Wymagania: typ wierzchoły, wzrost od 158 do 162 cm, wiek 3-6 lat, wałachy i klacze. Za dobre konie nadające się dla Komisji Szwajcarskich płacone będą ceny około 30.000 zł.

Jednocześnie będziemy zakupowali konie o zmniejszonej wartości użytkowej. Waga od 465 kg, tułce, wiek i wady obojętne. Spędy odbędą się na targowicach o godz. 8. K-1015/1



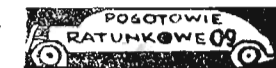
Czwartek

30

KWIETNIA 1959 R.



Dyżur nocny: Apteka Społeczna nr 3, ul. Gosiara 1. Dyżur stajny: Apteka Społeczna nr 4, ul. Dąbrowskiego 56



ul. Poniatowskiego 4



Postój taksówek: tel. 31-50. Informator kolejowy: tel. 38-33. "Orbis" tel. 36-35



Państwowy Teatr im. W. Sienkiewicza - Akademia 1-majowa - godz. 18



ZORZA (ul. 3 Maja) - Tahiti (francus. l. 18) (panoramiczny) dodat. - Czy wiecie, że 9/57 godz. 15.30, 17.30 i 19.40

MEWA (ul. Dąbrowskiego) - Stracone zrudzenia (ang. l. 16) dodat. - Na bocznej uliczce godz. 17 i 19.30

SWIT (ul. Langiewicza) - Białe noce (wł. l. 18) dodat. - Wystawa abstrakcyjnych obrazów godz. 18 i 20

PRZODOWNIK (ul. Pstrowskiego) - Anatol szuka miliona (pol. l. 18) Zycie wróciło w Bieszczady godz. 17 i 19

WDK (ul. Okrzei 7) - Minuta zwierzeń (francus. l. 18) dodat. - Czy wiecie, że... 11/58

godz. 17 i 19

APOLLO - (Staromieście) - Siostry (radz. l. 16) godz. 17 i 19

UWAGA: Repertuar kin podajemy wg informacji CWF



Program I Program dnia: 6.30 15.25. Wiadomości: 5.00 6.00 7.00 8.00 13.55 16.00 19.00 21.00 23.00

7.45 „Biekitna szafeta” 8.06 Przeglad prasy 8.45 Radiowy kurs nauki języka angielskiego 9.00 Audycja szkolna dla kl. III i IV „Przygody Małego O-ba” 9.20 Koncerty poranne muzyki polskiej 11.00 „Chmury przedwiośnia” opowiadania K. Segala 11.30 z cyklu „Rozdanie a dziecko” 12.15 „Na swojską nutę” 12.35 Audycja z cyklu: „Wierzenia i obyczaje u różnych narodów” 14.00 Audycja dla młodzieży szkolnej z cyklu: „Zielone kartki” 14.20 Koncert estradowy muzyki rozrywkowej krajów demokracji ludowej 15.30 Z życia Związku Radzieckiego 16.45 Pieśni polskie w wykonaniu chóru i orkiestry PR dyryguje J. Kołaczowski 17.00 Audycja dla młodzieży szkolnej z cyklu: „Młodzież przed mikrofonem” - dyskusja i literacka 17.30 Muzyka i aktualności 17.55 Transmisja Centralnej Akademii Pierwszomajowej w Warszawie 20.30 F. Lehar „Kraina uśmiechu” - operetka 22.28-23.00 Muzyka taneczna.

Program II Program dnia: 7.40 15.05. Wiadomości: 5.30 6.30 7.30 8.30 12.04 15.00 20.00 22.00 23.50

8.36 Koncert solistów radioteatru 9.10 Gra Zespół Melodyków Rozgłośni Wrocławskiej PR 10.45 Audycja literacka 11.00 „Śpiewamy pieśni i piosenki” - aud. w oprac. B. Kierca 11.30 Radzieckie melodie rozrywkowe 12.15 Przerwa 15.30 Audycja dla dzieci pt. „Uczymy się recytować” - prowadzi K. Rudzki 16.45 „1 Maja” - pogadanka historyczna 17.15 Wiosna w melodii i piosenie 17.35 Muzyka popularna 18.05 Kwadrans muzyczny K. Stromengera 20.40 Koncert orkiestry „Deutschlandsender” 21.30 „Raz do roku” fragm. Elżbiety R. Granas 21. „Grupa Cieska” 22.05 Międzynarodowy Uniwersytet Radiowy - „Krajobraz fiński w literaturze” wykład prof. Uniwersytetu w Helsinkach L. Viljanen 22.15 Muzyka taneczna. ROZGŁOSNIA RZESZOWSKA

14.55 Komunikaty 16.00 Wiadomości ziemi rzeszowskiej 16.05 „Jutro 1 Maja” - audycja w oprac. A. Jakubowicza.

Więcej podobnych wystaw — ogólnym życzeniem klientów

Jak już wspominaliśmy zorganizowana przez Wojewódzką Hurtownię Tekstylną wystawa wiosennych materiałów cieszyła się dużym powodzeniem. Dziś oddamy głos klientom, którzy dość licznie wpisali swoje uwagi o przeglądzie tekstylii w specjalnej książce.

„Organizatorzy wiosennego pokazu materiałów bez wątpienia przygotowali się starannie do wystawy. Zgromadzili oni sporo ładnych zarówno w kolorach jak deseniach materiałów sukienkowych, ładnych ubraniówek, które mogliśmy nie tylko oglądać, ale możemy także zakupić. Szczepił lokal nie pomieścił jednak wszystkich eksponatów, przez co wystawie brakło jakiegoś szerszego rozmachu. Na dział materiałów dekoracyjnych prawie że zupełnie zabrakło miejsca. Podobnie ograniczono dział kretonów. Mimo tych trudności wystawę urządzono dość pomysłowo. A uprzejmi organizatorzy służyli wiedzającym szczegółowymi informacjami.”

„Najbardziej bogato reprezentowany był dział jedwabiu. Chińskie tafty, nylony z importu czy wreszcie nasz milańskich przykuwały oczy. Tylko ceny stanowczo za słone jak na nasze możliwości. W każdym razie warto zachęcić nasz przemysł, by nie wahał się przed naśladowaniem tego rodzaju wzorów... z wyjątkiem cen.”

„Organizowanie tego rodzaju wystaw jest jak najbardziej wskazane. W sklepach nie mamy możliwości oglądać tak szerokiego asortymentu towarów. Dobrze byłoby nawet, aby przy Hurtowni Tekstylnej istniał stały punkt przeglądu tekstylii dostępny dla oka zwykłych śmiertelników (czyt. klientów). A tak zdani jesteśmy tylko na barcznej lub mniej wybredne gusty kierowników sklepów.”

„I jeszcze uwaga pod adresem naszego przemysłu. Na wystawie znalazły się również modne obecnie „pasiki”. Kretony te są jednak tak liche, że mimo niskiej ceny nie zachęcają jakoś do kupna. Czy naprawdę nie stać nas na produkcję lepszych gatunków —

choćby takich o druku dwustronnym?”

Tych kilka luźnych uwag klientów wpisanych na gorąco do książki w czasie zwiedzania wystawy, trafnie ocenia w zasadzie zarówno sam przegląd tekstylii jak związane z tym sprawy.

Sądymy, że Hurtownia Tekstylna weźmie pod uwagę życzenia klientów i częściej urządzać będzie tego rodzaju „spotkania”. A może na podobny pokaz zdołają się i inne branże np. spożywcza, odzieżowa. Bardzo aktualny byłby również przegląd wiosennego obuwia i w ogóle galanterii skórzananej. Czekamy więc na dalsze tego rodzaju wystawy.

Szanowny redaktorze

Ostatnio piszecie dość dużo o czynach społecznych w naszym mieście. I słusznie. Tego rodzaju inicjatywy należy się pochwała. W Rzeszowie jest



wiele jeszcze zaniedbanych ulic, placów, skwerków, które wspólnymi siłami prędzej mo-

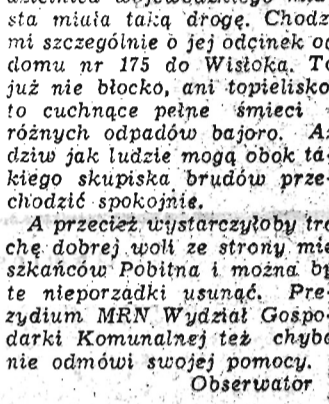
żemy doprowadzić do porządku.

Odwiedziłem niedawno znajomego mieszkającego na Pobitnem. Wstyd doprawdy, by dzielnica wojewódzkiego miasta miała taką drogę. Chodzi mi szczególnie o jej odcinek od domu nr 175 do Wisłoka. To już nie blocko, ani topielisko, to cuchnące pełne śmieci i różnych odpadów bajoro. Aż dziwi jak ludzie mogą obok takiego skupiska brudów przechodzić spokojnie.

A przecież wystarczyłoby trochę dobrej woli ze strony mieszkańców Pobitna i można by te nieporządki usunąć. Prezydium MRN Wydział Gospodarki Komunalnej też chyba nie odmówi swojej pomocy. Obserwator

CO DZIŚ NA OBIAD?

KLUSECZKI kładzone na smaku jarzynowym ZRAŻ mielony, kasza hreczana, sos cebulowy KOMPOT



Realizując podjęte zobowiązania — funkcjonariusze i pracownicy Woj. Komendy MO w Rzeszowie splantowali ostatnio obszerny teren wokół nowego budynku Komendy MO przy ul. Dąbrowskiego. Założono tu równocześnie piękny zieleńiec, zasadzając kilkadziesiąt drzew i krzewów ozdobnych. Wartość czynu sięga kwoty kilkunastu tysięcy złotych. (j)

200 dzieci z 13 szkół bierze udział w młodzieżowej straży zieleni

Niecodzienni goście zjawili się w dniu wczorajszym w budynku Miejskiej Rady Narodowej. Młodsi chłopcy i dziewczęta z 13 podstawowych szkół naszego miasta, zadeklarowali w tym dniu chęć pracy w młodzieżowej straży zieleni. Z dniem 1 maja przystępują oni już do wielkiej misji, jaką nakłada na nich organizacja harcerska i własne poczucie spełnienia obowiązku. Każdy z członków organizacji otrzymał zaświadczenie z Prezydium MRN i opaskę z godłem miasta.

Do obowiązków członków tejże organizacji należy pełnienie dyżuru w chwilach wolnych od nauki szkolnej w oznaczonym przez opiekunów poszczególnych grup miejscu. Młodsi członkowie straży zieleni, postanawiają przede wszystkim otoczyć opieką zieleńce, kwiatniki, krzewy i drzewa w parkach, na skwerach i przy ulicach. Poradą będą czuwać oni nad ochroną ptaków i zwierząt. Opracowywany zresztą regulamin organizacji dotyczy wszystkiego co łączy się z poszanowaniem dobra publicznego. Każdy członek organizacji w wypadku dostrzeżenia lekkomyślnego niszczenia przez przechodniów drzew, zieleni czy zanieczyszczenia ulic, ma prawo grzeczenie zwrócić uwagę. Gdy jego prośba zaś nie odniesie skutku

może uciec się do pomocy osób starszych względnie Miasteczka.

Zgodnie z regulaminem, całe miasto zostało podzielone na rejony, w których co jakiś czas w oznaczonych godzinach będą pełnił dyżur członkowie młodzieżowej straży zieleni. Każdy z członków straży prowadzić będzie dzienniczek czynności, notując wszystkie spostrzeżenia wiążące się z działalnością organizacji.

Członkowie organizacji w liczbie 200 osób przystępują do działania z dniem 1 maja. Dlatego też, gdziekolwiek dostrzeżemy dzielnych młodszych przyrodę z opaską na lewym ramieniu z godłem miasta, pomagajmy i ułatwiamy im pełnienie obowiązków. (er)

2-letnia dziewczynka wypadła z okna II piętra

Wczoraj w godzinach rannych miał miejsce w Rzeszowie niecodzienny wypadek. Z okna II piętra przy ul. 3 Maja 14a wypadła dwuletnia dziewczynka Iwona Dąbrowska, która szczęśliwym zbiegiem okoliczności nie uległa poważniejszemu obrażeniu.

Korzystając z chwilowej nie uwagi matki, mała Iwona zamknęła się w pokoju, którego okno wychodzi na podwórce. Dziewczynka chcąc najprawdopodobniej wyglądać, wychyliła się z okna trącając równowagę. Na szczęście upadła ona na stertę miękkiego koks, co uratowało ją od poważniejszych obrażeń.

Pogotowie przewiozło dziewczynkę do szpitala, gdzie poddana jest obserwacji i badaniom lekarskim. (a)

Komunikat WSNS

Zawiadamiamy słuchaczy I roku WSNS Wydział Ekonomiczny, że w dniu 2 maja 1959 r. o godz. 12 odbędzie się konsultacja z ekspertami teoretycznej i o godz. 15 z matematyki.

DBOR odda w tym roku do użytku 455 izb mieszkalnych

Budownictwo mieszkaniowe i spółdzielcze również nie pozostaje w tyle

Sezon budowlany w pełni. W Rzeszowie podobnie jak w innych miastach budownictwo mieszkaniowe „idzie pełną parą”. Jak nas informuje Miejska Komisja Planowania Gospodarczego DBOR prowadzi w tej chwili budowę 9 bloków mieszkalnych, z czego 5 oddanych zostanie do użytku jeszcze w tym roku. W ten sposób uzyskamy w br. z budownictwa DBOR 455 izb mieszkalnych.

Niezależnie od tego dość

W sprawie tyczyńskiego Liceum

Nie wiadomo na jakiej podstawie w ostatnim czasie krąży w Tyczynie plotki, jakoby miejscowe Liceum Ogólnokształcące miało być zlikwidowane. W tej sprawie również redakcja nasza otrzymała listy. Zainteresowanym odpowiadamy więc, zgodnie z informacją Kuratorium Okręgu Szkolnego, że nie ma żadnych planów likwidacji tyczyńskiej szkoły średniej. Liceum Ogólnokształcące w Tyczynie podobnie jak w latach ubiegłych prowadzić będzie w br. szeroką akcję rekrutacyjną młodzieży do VIII klasy.

I to w „Elegancie”...

Nabyłem koszulę męską w sklepie noszącym szumną nazwę „Elegancie”. Seledynowa, nawet nie droga — kosztuje 43 zł. Tylko dlatego miejsce na stół przy kolonijce jest kilkunastu osobowej szerokości? Przecież takiej stółki nigdzie nie dostanę, chyba, że wykonam ją własnym przymiarem.

Wiem, że sklep nie ponosi winy za taką produkcję, ale uważam również, że handel — w tym wypadku MHD, nie musi przyjmować do sprzedaży wybrakowanych koszuł. Chyba, że transakcję dokonuje się na zasadzie — kota w worku. W każdym razie jak na „Elegancie” trochę to nie elegancie sprzedawać taki towar. (a)

SPORT — SPORT — SPORT — SPORT — SPORT — SPORT —

Komentarz Oldboy'a

Dzisiaj dia odmiany tylko o II lidze, a to głównie dlatego, że niepokój o losy naszych II-ligowców staje się coraz bardziej uzasadniony. Szosta kolejka mistrzowskich rozgrywek, a poprawy dalej nie widać. Meldunki ze śląskich boisk znów były nieopomyślnie. Zjednoczone siły koalicji śląskiej rozgromiły rzeszowsko-krakowską wyprawę, odprawiając bez punktów wszystkie 4 zespoły. Mniejsza zresztą o niepowodzenia „Kra-kusów” — swoich mamy pod dostatkiem. Concordia wzięła srogą rewanż za ubiegłoroczną porażkę z Legią na własnym terenie, Piast zahamował mizerną wspinaczkę mielczan, a dwa punkty rzeszowskich stolarów tak czy inaczej musiały zostać w domu. W sumie bilans ujemny — jak rząd ko.

cz 7 na własnych stadionach, 23 bramki dla Śląska i tylko 13 dla Rzeszowa. Sytuacja jest o tyle nieprzyjemna, że jedyną równowagą po obu stronach dotyczy ilości rozegranych spotkań u siebie i na wyjazdach — po 7. Nie przypisujemy również w tym rachunku większych „zasług” zespołowi Waltera, który tylko dwa razy walczył ze śląskimi drużynami.

W ogóle analiza dorobku i strat drużyn w grupie poidziwowej wskazuje coraz wyraźniej na bardzo niepokojące dla nas zjawisko — po 6 kolejnych rundach wyraźnie ustępujemy zarówno zespołom śląskim jak i krakowskim. Wprawdzie na drugim froncie nie użyliśmy jeszcze naszych najlepszych sił i główne powody przed nami, niemniej faktem jest — nasi konkurenci lepiej przystosowali się do ciężkich bojów. Rok, nawet dwa lata wstecz sytuacja układała się znacznie pomyślniej. Zresztą nie bez powodów prasa śląska pisała wtedy o realnym niebezpieczeństwie ze strony drużyn rzeszowskich. Czasy zmieniały się i ślązacy dla odmiany zaskakowali...

Jakkolwiek Sosnowiec wzorem Górnik Radlin nigdy nie oświadczył, że „my idziemy na misz” — niemniej zamiary tego zespołu są jednoznaczne — i liga. Z uwagi jednak na to, że te ambitne pla-

ny w żadnym punkcie nie zajął się z interesem Legii, krosnienki pojedynkę sąc będzie pod znakiem obustronnie ciężkich zmagani. Kwestia wyniku otwarta. Z Knurowa sygnalizowano dobrą postawę młodych (Cwiakalski, Wnek) i duże wahania formy u zawodników starszych (Kauder, Skowronek). Czasowe zmiany w tym układzie powinny postawić krosnian w pełnej gotowości bojowej. Tego oczekujemy.

Śląsk Rzeszów kontra taudem Urbas-Michalski i... Kolejny znak zapytania. W ubiegłym roku zastopowanie obu raciborskich „bombardierów” dało 4:0 dla Stali. W tym roku również losy spotkania głównie na barkach rzeszowskiej defensywy. Jedna arcyważna okoliczność — czysta gra w okolicach własnej bramki! Słowem — skutecznie ale grzeźnie! Smutne ogłoszenia Waltera sprzed tygodnia i 2 bramki Michalskiego z rzutów wolnych coś o tym mówią...

Wreszcie pojedynkę w Mielcu i prawdopodobnie siódma porażka rzeszowian. W każdym bądź razie szanse wojzkowskich są znikome. W sumie 6 punktów do podziału między rzeszowską czwórka. Jeśli 5 spośród nich będzie można dopisać 3 maja na skromne konto naszych ze spółów, plan będzie wykonany. W przeciwnym wypadku siódma kolejka mistrzowskich rozgrywek w II lidze nie będzie można odnotować po prostu sukcesów. OLDBOY

NOWINY RZESZOWSKIE
— Wydawnictwo Prasowe —
RSW „Prasa”, Redakcja kolegium. Adres redakcji: Rzeszów, ul. Zeromskiego 5, gmach 1W PZPR III p. TELEFONY: Centrala — 2956, 2057, naczelny redaktor 4775 zastępca redaktorów — naczelneko 4610, dział sportowy 4656, sekretarza redakcji i wszystkie działy łączący centrala. Oddziały redakcji: Przemysł, ul. Waryńskiego 15, tel. 2706, Krosno, ul. Słowackiego 6, II p, pok. 22, tel. 493, Mielec, pl. Dzierżyńskiego (KP PZPR), tel. 201, 194, 35, Stalowa Wola, ul. 1 Maja 24. Biuro Reklam i Ogłoszeń — 4652.
Zamówienia i przedpłaty na prenumeratę przyjmowane są w terminie do dnia 15 miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty — przez: urzędy pocztowe, listonoszy oraz oddziały i delegatury „Ruch”. Można również zamówić prenumeratę dokonując wpłaty na konto PKO i OM Rzeszów nr 9-6-448 PUPR „Ruch” w Rzeszowie, ul. Asnyka 3. Cena prenumeraty miesięcznej — zł 12,50, kwartalna — zł 37,50, półrocznej — zł 75, rocznej — zł 150.
Druk Rzeszowskie Zakłady Graficzne. H-3-158